

## Otwarcie

## Ten Typ Mes

Mama - to słowo winieniem rapować klęcząc  
Mama - bo nigdy nie zdołam ci się odwdzięczyć  
Siostra - niesie sztandar niezależności  
Siostra - niech ktoś tylko nadeptnie ci na odcisk to  
Brat - razem ze mną chwyci co pod ręką  
Brat - z braku ojca to był mój mentor  
Nie pan od matmy, psychosadysta dla dziatwy  
Od matmy, a szkołę zamieniał w psychiatryk  
J. - z nią pierwszy raz na wagarach  
J. - choć nie powiem, żebym bardzo się starał  
A. upichciła z mojego serca chłodnik  
Sas, zamroziła go dopełniając zbrodni  
Sam, nie słucham ludzi zamkniętych w sobie,  
Tak, bo po chuj stają przed mikrofonem?  
To jest życie z wyborów, często złych, życie chore  
Życie z tych, co to sporo w nich się dzieje, bo wciąż

Mam apetyt na te silne bodźce  
Kiedy jem, kiedy rżnę, kiedy słucham i gram  
I zanim przez to się wykończę  
Parę rymów ode mnie niech ma, niech ma

Święty - koks na meblach wśród kurzu  
Święty - to czas zamknięty, średnio nam służył  
K. - odwiedziłaś melinę ubrana w biel  
K. - czemu nikt nam wtedy nie dał Escapelle  
K. - dla ciebie trzeci wers, bo byłaś dzielna  
Ale dziś też usunąłbym to dziecko na pewno  
Blef - wiesz, prowadzę życie jak Nomad  
Blef i wszyscy kumple, którzy nocą siedzą w domach  
Chcę powiedzieć tu wciąż mam dla was miłość  
Ale muzyka to zew - nic sobie wbrew, nic na siłę  
Do przesyłek z CD dołączam the end  
Pewnych etapów nie zawsze happy, lecz nie wcisnę rewind  
Kret - łatwopalnemu flow dał iskrę  
Dizkret - dla mnie tym, kim Jacek dla Sistars  
Chryste, nie wierzę, stałem się ateistą  
Choć tyle wspomnień trudno przekreślić, zaiste

Mam apetyt na te silne bodźce  
Kiedy jem, kiedy rżnę, kiedy słucham i gram  
I zanim przez to się wykończę  
Parę rymów ode mnie niech ma, niech ma

Olek - na wojnie z nim jadłbym cyjankali  
Olek - bo tylko wojna może przyjaźń spalić  
I zanim trzustka stanie się kogłem-mogłem  
A serce zassie pustka lub obrośnie w sople  
Adela, Pjus, Witek, Stasiak i Wojtek -  
Przepraszam, parę razy zachowałem się podle  
I spytaj, czemu mówię o tym ludziom w słuchawkach  
Bo moim słuchacze od ogółu dostają czkawki  
Moi odbiorcy mają głód autobiografii  
I chuj ich obchodzi, czy zarabia Fifty czy Puffy  
Bo sami coś przeżyli - słucham o tym co koncert  
Gramy o pasję, emocje, na końcu pieniądze

Mam apetyt na te silne bodźce  
Kiedy jem, kiedy rżnę, kiedy słucham i gram  
I zanim przez to się wykończę  
Parę rymów ode mnie niech ma, niech ma  
Niech ma, niech ma, ten i ta i ty i ty i ty  
To dla moich ludzi w całym kraju  
Którzy mają dość banałów  
BobAir co za bit  
Peace!